

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miej. cu 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERO POJEDYMCZEGO

2 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5352.

Lwów, środa 28 lipca 1920

Rok XI

Wojska nasze przegrupowują się planowo!

Pierwsze transporty wojsk koalicyjnych nadeszły!

Rozejm — zawieszenie — pertraktacje pokojowe.

Lwów, 28 lipca.

Według ostatnich komunikatów bolszewicy zgodzili się na propozycję polską w sprawie zawieszenia broni, prosząc o wyznaczenie miejsca. Warto się zastanowić nad wyżej podanymi pojęciami z punktu widzenia prawa międzynarodowego i przestrzeganej w tym względzie praktyki. Zazwyczaj u nas nięsza się pojęcia: rozejm i zawieszenie broni, identyfikując je jako jednoznaczne. Otóż w myśl przepisów prawa międzynarodowego, które chociaż tę dziedzinę zbywałą kilkoma przepisami, to jednak przedstawiają charakterystyczne różnice między rozejmem a zawieszeniem broni. Rozejm jest pojęciem ciaśniejszem od zawieszenia broni, ma charakter lokalny, odnosi się tylko wyłącznie do wstrzymania operacji wojennych na małym obszarze, np. celem pogrzebania zmarłych, ze względów sanitarnych lub na wypadek wymiany jeńców. Z natury rzeczy trwa krótko i może być zarządzony za zgodą obopólna bezpośrednich komendantów wojskowych, oraz w następstwie nie prowadzi do żadnych konsekwencji, jak np. przy zawieszeniu broni. Przy rozejmie nie potrzeba żadnych specjalnych form, może być nawet zawarty ustnie.

Zawieszenie broni wstrzymuje natomiast działania wojenne na całym terenie wojennym i obejmuje całą armię i wszystkie jej formacje i zwykle poprzedza zawarcie pokoju lub wdrożenie preliminarzy pokojowych.

Zawieszenie broni z reguły przedstawia się jako suwerenny akt państwowy i dlatego tylko mogą go zawrzeć władze państw. Natomiast wszelkie czynności mii tanno-techniczne, odnoszące się do zawieszenia broni, należą do Naczelnych Dowódców. Zanim jednakże dojdzie do zawieszenia broni, muszą poszczególne państwa porozumieć się co do miejsca, gdzie mają być prowadzone pertraktacje. Miejsce to zależy od woli stron, a zazwyczaj wyznacza się na terenie państwa neutralnego.

Sprawa ta jest o tyle ważną, że niejednokrotnie, jak np. ostatnio przy Borysowie, rozbiły się rokowania pokojowe z braku zgody strony drugiej.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Pogłoski o przerwaniu frontu fałszywe!

Lwów, 27. lipca, godz. 12.

Wydział II. Sztabu D. O. G. komunikuje: Walki w rejonie Brodów, oraz nad górnym Seretem trwają. Nad dolnym Zbruczem mniejsze utarczki. Decydującego momentu zmagani niema

jeszcze. Pogłoski o przerwaniu frontu i o zajęciu szeregu miejscowości we wschodniej Małopolsce są fałszywe. Odbywa się przegrupowanie i przesuwanie posiłków, by skupić większe siły w punktach upatrzonych, jako obronne.

Plan pomocy militarnej dla Polski przygotowany!

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (m). Z Londynu sygnalizują: „Daily Herald” dowiaduje się, że plan pochodu wojsk

koalicyjnych, które mają spieszyć z pomocą Polsce jest już przygotowany.

Pierwsze transporty wojsk koalicyjnych przybyły!

Warszawa, 27 lipca.

(Telef.) (m) Z Gdańska donoszą: W niedzielę przybyły do portu pierwsze wojska koalicyjne.

Są to przeważnie oficerowie i inżynierowie. Do Gdańska przybywa również okręty z materiałem wojennym dla Polski.

OXFORDCZYCY JADĄ NA FRONT POLSKI.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (m). Przedwczoraj przejechało przez Warszawę 15 słuchaczy uniwersytetu w Oxfordzie, udających się na front polski celem pracy w Y. M. C. A. Razem z nimi pojechał major Taylor, którego wiadomość o ofenzywie bolszewickiej zaskoczyła w podróży do Ameryki. Wobec tego Taylor zawrócił, aby wziąć udział w dalszej pracy wśród wojska polskiego na froncie.

JAKĄ DROGĄ PRZYJDA POSILKI DLA POLSKI

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (m) „Daily Telegraph” podaje, że wojska angielskie przeznaczone dla Polski, przewiezione będą do Polski przez Gdańsk i Rygę. Wojska francuskie przez Niemcy, wojska włoskie przez Austrię i Czechosłowację. Taka uchwała zapadła na koalicyjnej radzie wojennej.

O POMOC WŁOCH.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (m) Z Rzymu telegrafują: Odbędzie się tu w urzędzie spraw zagr. konferencja, w której weźmie udział Gjolitti, Sforza, Tittoni i francuski ambasador Barrere. Konferencja ta obudziła sensację, ponieważ stnieją domysły, iż dotyczy sytuacji w Polsce, i że Barriere miał zapytać także

o w imieniu „Apostola”, czy i w jakim stopniu zechcą Włochy wziąć udział w akcji przeciwko Rosji.

Włochy zamierzają zachować ścisłą neutralność

Warszawa, 27 lipca.

(Telef.) (m). Via Berlin donoszą z Rzymu: We włoskich kołach parlamentarnych panuje opinia, że Włochy powinny zachować najściślejszą neutralność w konflikcie polsko-rosyjskim.

POD NACISKIEM ROBOTNIKA POLSKIEGO ROBOTNIK GDAŃSKI ZANIECHAŁ BOJKOTU POLSKI

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (m) Z Gdańska telegrafują: Robotnicy polscy zamierzają niewyłądowywać transportów przeznaczonych dla Gdańska tak długo, dopóki robotnicy portowi nie oświadczą, że będą wyładowywać amunicję dla Polski. Pod tym naciskiem chrześcijański Związek zawodowy zdecydował się na wyładowywanie amunicji i broni.

Wstrzymanie transportu amunicji.

Wiedeń, 27. lipca.

(Telef.) (fr.) Z Moskwy donoszą, że angielscy robotnicy portowi nie dopuścili do wyjazdu z Londynu parowca „Polly George” naładowanego amunicją z przeznaczeniem dla Polski.

Do rzędu kwestyi spornych co wolno a czego nie wolno, może podczas zawieszenia broni, to od tym względem istnieje chwila.

Wprowadzić bowiem działania wojenne ustaje, ale stan wojenny trwa dalej. Przed wielką wojną europejską zasadniczo nie wolno było wprowadzić żadnych zmian w ugrupowaniach wojskowych, zmieniać pozycje, ani nie przeprowadzać nic takiego, co by w razie rozwiązania terminu zawieszenia broni przyczynić się mogło do zaszkodzenia przeciwnika. Dzisiaj praktyka z ostatnich lat zmieniła się o tyle, że stronom wojennym wolno przedsięwziąć wszystko, co przyczynić się może do wzmocnienia sił i pozycji militarnych ze względu na ewentualny dalszy ciąg wojny. Wolno więc rozpiszać pobór, starać się o dowóz amunicji i żywności, budować linie obronne itd. Zabronione jest jedynie komunikowanie się między liniami t. z. w pasie demarkacyjnym, który ustanawia się celem zapobieżenia ewentualnym konfliktom.

Naruszenie warunków zawieszenia broni przez którąkolwiek bądź stronę, powoduje wznowienie akcji bojowej. Jeżeli naruszenie warunków dopuszczają się pojedyncze jednostki, przysługujące wtedy drugiej stronie prawo żądania odszkodowania. To samo następuje i wówczas, gdy pojedyncze jednostki nie zostały na czas zawieszono o zawieszeniu broni. Czas, trwanie, początek, względnie koniec zależy od umowy. Przy zawieszeniu broni bez terminu końcowego, bez terminu wypowiedzenia, krótki wojenne mogą być w każdej chwili podjęte. W praktyce zachowuje się termin wypowiedzenia 48-miu godzin. Mylnie jest interpretowanie jakoby w czasie zawieszenia broni nie wolno było przeprowadzać poboru w celu wzmocnienia sił. Mówią to przedewszystkiem ci, którzy w jakikolwiek sposób chcą się uwolnić od obowiązku służby wojskowej. My właśnie w tym czasie, gdyby nawet nastąpiło zawieszenie broni, musimy wyteńczyć wszelkie siły, ażeby siły i sprawność armii wzrosły.

Po przyjsciu do skutku zawieszenia broni i oznaczenia miejsca następują właściwe pertraktacje pokojowe, kończące się traktatem pokojowym. Traktat pokojowy może być albo przedwstępny, albo ostateczny. Traktat przedwstępny, zwany i naczelnymi preliminarzami pokojowymi służy do ustalenia zasadniczych punktów przyszłego układu pokojowego, a co najważniejsze, że są to istotne i obowiązujące obie strony umowy międzynarodowe. Preliminarze pokojowe, poprzedzają zawręczenie traktatu końcowego, chociaż niejednokrotnie wprost od zawieszenia broni przystępuje się do traktatu końcowego. Preliminarze usuwają również stan wojenny. Co się tyczy formalnej strony pertraktacji pokojowych, to jest ona bardzo prosta. Na wstępie następuje stwierdzenie pełnomocnictwa poszczególnych delegatów, a następnie przechodzi się wprost do dyskusji pokojowej. Językiem urzędowym bywa zazwyczaj język francuski, chociaż od traktatu wiedeńskiego 1815 roku języki wszystkich narodów zostały równouprawnione. Traktat pokojowy staje się pełnomocnym z chwilą ratyfikacji przez obydwie władze państwowe w czasie zależnym od umowy.

Jaron.

Władysław Stesłowicz.

Lwów, 27. lipca.

(t) Zadaniem nowego gabinetu będzie przede wszystkim sprawa honorowego zlikwidowania wojny. Problem ten wysuwa się na pierwszy plan z niepowstrzymaną siłą. Od sposobu załatwienia i rozwiązania powyższego zagadnienia zależy będzie nasza przyszłość polityczna, narodowa i gospodarcza. Gabinet koalicyjny winien tedy być nie tylko wyrazem politycznego ustawnikowania w Polsce, ale w pierwszym rzędzie koalicyjną najwyższą umysłowości w kraju. Ciężkie ba-

wiem brzemię spoczywa na barkach obecnego rządu, pełne największej odpowiedzialności wobec narodu i historii.

Z tego punktu widzenia chcemy poświęcić słów kilka nowemu ministrowi poczty i telegrafów, drowi Władysławowi Stesłowiczowi. Nie jest on homo novus, ani na terenie Małopolski, ani na gruncie warszawskim. Ma lat 53, urodził się w Sidorowie nad Zbruczem, miejscowości wspominać kilkakrotnie w ostatnich komunikatach wojennych. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnopolu, studia prawnicze ukończył na uniwersytecie lwowskim, poczem dla dalszego kształcenia się, szczególnie w naukach ekonomicznych, przebywał w Berlinie, uzyskawszy wysokie stypendium krajowe. Po powrocie do kraju, wstąpił do służby administracyjnej w namiestnictwie, gdzie w krótkim czasie zwrócił na siebie uwagę ówczesnego namiestnika Kazimierza Badeniego. To też, gdy w r. 1897 aktualną była sprawa obsadzenia posady sekretarza Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, powołano na to stanowisko dra Stesłowicza głównie z powodu gorącego wystąpienia Kazimierza Badeniego.

Z tym rokiem zaczyna się drugi okres w działalności i pracy dra Stesłowicza. Instytucję powołaną do rozbudzenia i rozwoju życia gospodarczego wschodniej Małopolski, a dotąd dającą tylko słabe znaki istnienia, on podźwignął na wyżynę, na której znajduje się obecnie. Dzięki niemu głos Izby lwowskiej słuchano coraz uważniej nie tylko w kraju, ale także w Wiedniu. Wyrabiał jej i ugruntował pozycję przodującą i zapewnił poważę i posłuch u miarodajnych czynników rządowych i autonomicznych, dekreto szło o interesy tujszego przemysłu, rzekodzieła i handlu.

Powszechne uznanie i poważanie współobywateli tej połaci kraju znalazło wyraz w tem, że powierzono mu wkrótce mandat do Rady miasta Lwowa, gdzie należy do najwybitniejszych członków, a w roku 1911 mandat do parlamentu wiedeńskiego z okręgu wyborczego Sambor—Gródek Jagielloński. W chwili rozpadnięcia się Austrii był przejściowo komisarzem rządowym miasta Lwowa. Wchodzi w skład Sejmu Ustawodawczego, gdzie należy do grupy pracy konstytucyjnej, a do czasu nominacji ministrem pełnił funkcję naczelnego sekretarza lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Sredniego wzrostu, trochę tęgł, o miłej powierchowności i jasnym, bystrym spojrzeniu, ujmujący w obejściu, charakter nieskazitelny, Władysław Stesłowicz posiada rzadki dar zjednywania sobie ludzi. Jest to człowiek o dużej wiedzy fachowej, gruntowny znawca stosunków gospodarczych, patrzący na sprawy i fakta praktycznie, umiejący wobec zawitych zagadnień utrzymać odpowiedni krytyczny dystans, umożliwiający mu obiektywne i rozumne ujęcie przedmiotu. Orientuje się błyskawicznie nawet w sprawach mu obcych i potrafi znaleźć rozwiązanie trafne i odpowiednie. Umysł elastyczny, o szerokim horyzoncie, daleki od doktrynerstwa, przystępny rozumnym argumentom, interesujący się każdym przejawem życia. Frazesów nie zna i nie uznaje. O rzecz samą przedewszystkiem mu chodzi. Dobry organizator, doskonały znawca aparatu administracyjnego.

Pascynującym mowcą nie jest. Przemawia spokojnie, rzeczowo, unika szczegółów mogących macieć jasny pogląd na sprawę. Należy do tych posłów sejmowych, którzy nie zabierają głosu przy każdej, lepszej czy gorszej, sposobności, byle tylko mówić i byle czytano o nich w sprawozdaniach sejmowych. Ale za to w komisjach sejmowych, gdzie właściwa odbywa się praca ustawodawcza, zalicza się go do tych, których słucha się z uwagą i których indywidualność wyciska piętno na pracach Sejmu.

Oto w ogólnych zarysach pobieżny szkic osobowości nowego ministra poczty i telegrafów. Dotychczasowy zakres pracy Władysława Stesłowicza predestynuje go wybitnie na ministra

przemysłu i handlu. W tym resorcie czasy się najlepiej i tu mógłby oddać państwu ogromne usługi fachowej natury. Nie ulega kwestyi, że także jako minister poczty i telegrafów wywiąże się doskonale z poruczonych mu zadań. Powołanie Stesłowicza do gabinetu ma jednak poza stroją resortową jeszcze inne, o wiele donioślejsze znaczenie. Jak na wstępie wspomnieliśmy, jest koniecznością dla Polski w obecnej dobie, by nowy gabinet był koalicyjny najwybitniejszych umysłowości naszych. To też dobrze się stało, że dr. Stesłowicz przyjął ofiarowaną mu tekę. Umysłowość jego niewątpliwie zająśniejsze dobitnie na Radzie ministrów we wszystkich sprawach włączających się z kwestyją wojny i pokoju. I oto dlaczego pokładamy w nim duże nadzieje, poza resortem powierzoną mu jego pieczy.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 27. lipca

DECYDUJĄCA CHWILA.

(u) „Hrom Dumka“ określa chwilę obecną jako decydującą między dwiema siłami, między dwoma poglądami światowymi, na jakie podzieliła się Europa: czerwonym i białym. Ten drugi wysunął Polskę, jako swój wał ochronny.

„W tych zapasach — pisze „Hrom Dumka“ — rozstrzygnięciem los naszej drogiej Galicyi Polowej jest bardzo poważne i skomplikowane. To powinniśmy zrozumieć i nie poddawać się żadnym marzeniom senarym, żadnym iluzjom. Mamy do czynienia z kilkoma czynnikami, a wszystkie one są nieprzyjaciółmi naszymi“.

Dalej konstatuje „H. Dumka“, że rząd polski zaczyna obecnie przemawiać w sprawie Galicyi wschodniej bardziej zgodliwie, wyraża życzenia spokoju i uregulowania lepszych stosunków.

„Musimy jednak przyznać się — czytamy dalej — że nie mamy podstaw, aby wierzyć tym głosom“.

„Drugim czynnikiem — zdaniem pisma tego — jest koalicya, która uważa Polskę za wał ochronny przeciw bolszewizmowi i dlatego popiera rząd polski, nie wchodząc w to, jaką politykę prowadzi on wobec innych narodów, a czyni to z obawy, ażeby rola wału ochronnego nie przeszła na Niemcy, co mogłoby doprowadzić do rewizji traktatu wersalskiego. Sprawa Polski jest sprawą polityki, w przeciwnym razie wszystkie sukcesy wojny i dyktatorski pokój przemieniłyby się w ruloń zużytego papieru. Poza tą sprawą wiążącą z życiowym interesem samej koalicyi, nie chce ona widzieć naszego nieszczęsnego położenia. A gdy dodać do tego, że nadzieje pokładane przez gal. ukr. dyplomacyją w Anglii są również niepewne, to rzeczywiście w położeniu naszym niema nic pocieszającego. Schodząc na koniec na sprawę pertraktacji Polski z Rosyą sowiecką, martwi się „Hrom Dumka“, że ta ostatnia obiecała przyznać Polsce korzystniejszą granicę od tej, jaka proponowana była w nocie Lloyd George'a. Dalsze wywody na ten temat, uległy konfiskacie.“

RZĄD UKRAIŃSKI DO BOLSZEWIKÓW.

(u) „Hrom Dumka“ donosi, że rząd Ukr. N. Republiki odniósł się drogą radiotelegraficzną z Krakowa do rządu sowieków w Moskwie z propozycyją pertraktacji pokojowych.

WASYLKO NA PIERWSZYM PLANIE.

(u) Jak informują nas ze sfer ruskich, kierownictwo polityki zagranicznej Ukr. N. R. przeszło w ręce obecnego posła ukr. w Bernie p. Wasylka. — Formalnie kieruje nią hr. Tyszkiewicz.

NADESŁANE.

SPECYALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH I WENERYCZ
Dr. A. S. HWARZ sekundaryusz szpi
w tała powszechnego
Lwów, Siwackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 3724

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!
Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach. Lwów, pl. Maryacki 10

**Udajesz się potrzeba
ujawnienia sił narodu polskiego!
Niebezpieczeństwo zagrażające Polsce
niech pobudzi nas do czynu!
Wzmocnijmy front!
Zaopatrmy Skarb Polski!
Kupujmy**

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski!

**„Jest tyle sił w narodzie,
Jest tyle mnogo ludzi,
Niechże w nie Duch... wstąpi
I śpiące niech pobudzi!“**

WYSPIAŃSKI

Z ukraińskiego odcinka.

Duch w armii ukraińskiej. — Dywizya gen. Wdowiczenki. — Osoba generała. — Braterstwo broni. — Dobry stosunek z ludnością ruską. — Nienawiść do sowietów. — Ukraińiec Rakowski — legenda. — Bezsilność oficerów. — Komisarz — bogiem u krasnoarmiejców. — Chłop rosyjski chowa się. — Brak komunikacji. — Wyprawa na Zachód.

Lwów, 27. lipca.

Od pewnego wojskowego ukraińskiego, wracającego z frontu, otrzymaliśmy garść szczegółów, rzucających światło na sprzymierzona armie ukraińska, jak i na stosunki i sposób wojowania bolszewików.

Armie ukraińska — mówi ów wojskowy — tak, jak wszystkich zresztą Ukraińców w całej Rosyi,

przenika uczucie nienawiści przeciw bolszewikom.

Ukraińcy dobrze pamiętają krwawe krzywdy, wyrządzone przez tych czerwonych tyranów. Zwłaszcza chłop ukraiński, zmuszony do wojska sowieckiego, rozstrzeliwany za nieposłuch i torturowany w najwymyślniejszy sposób, głęboko zakarbował sobie w pamięci dobrodziejstwa bolszewickie. To też

Ukraińcy walczyli i walczą w każdym wojsku, występującym przeciw krasnoarmiejom: u Denikina, Kołczaka, Wrangla, nadewszystko zaś w polskich szeregach.

W armii Pawlenki wyróżnia się szczególnym zapalem

dywizya gen. Wdowiczenki,

licząca 20.000 ludzi. Ożywia ją duch tego wodza człowieka, odznaczającego się dużym męstwem osobistym i — co za tem idzie — wielką popularnością u żołnierzy i u ludności cywilnej. General Wdowiczenko, człowiek młody, bo liczący zaledwie

dwie 35 lat, ongiś podpułkownik sztabu generalnego w wojsku rosyjskim, szybko doszedł do generałskiego stopnia dzięki niezwykłym zdolnościom.

Jego bystrość, dar szybkiego orientowania się, talent strategiczny, zwróciły nań szybko uwagę czynników wojskowych,

zaś wysuwanie się na czoło w czasie bitwy było miłośnością żołnierza. Sam widok jego działa krzepiało na szeregi i dodaje otuchy. Zaś ludność cywilna, której za wszystko sumiennie każe płacić (okretem), nie dopuszcza do rekwizycji, chowa dlań szczerą wdzięczność.

Dywizya ta, w której znaczną rolę gra pułk Frołowa, przybyły z frontu bolszewickiego.

Wyekwipowana jest obecnie bardzo dobrze, umundurowana, obuta i doskonale zaoprowizowana. Tytus, który dawniej przerzedzał oddziały ukraińskie, obecnie został stłumiony prawie zupełnie, dzięki polskim kolumnom sanitarnym.

Braterstwo broni kwitnie w całej pełni — oba wojska ożywia ta sama zawziętość przeciw sowietom.

Chłopi ruscy odnoszą się bardzo lojalnie do wojska polskiego. Ruchawki, które pojawiły się tu i ówdzie, miały charakter czysto lokalny, a źródło w propagandzie. Teraz ustalo to już zupełnie.

Dywizya Wdowiczenki, na równi z całą armią ukraińską, pała gorącą chęcią przejścia do ataku.

Nienawiść do sowietów jest u Ukraińców zbyt żywa, by można posadzić ich o to, że dobrowolnie służą w szeregach czerwonej armii. Jeżeli to czynią, to jedynie pod presją i przy pierwszej sposobności

opuszczają je, przechodząc do Petliurów. Tak zrobił wymieniony już pułk Frołowa. A kiedy przejdą, biją się, jak lwy, do upadłego, wiedząc bowiem, że

nie wola bolszewicka gorsza dla nich od śmierci. Dlatego

absolutnie jest dła gadania o „ukraińskiej“ armii Rakowskiego.

Rakowski jest wprowadzonym bolszewikiem, z tą drobną jednak poprawką, że nie jest i nigdy nie był Ukraińcem. On i jego wojsko, to

czystej krwi Moskale, których bolszewicy tylko dla celów propagandy, nazywają Ukraińcami.

Psychologię krasnoarmiejców najlepiej znają Ukraińcy, ci zwłaszcza, którzy dawniej u nich z konieczności służyli. Wiadomości te wyzyskują sumiennie w walce z nimi, szukając w zaciętości swej, przedewszystkiem komisarzy wojskowych, panów życia i śmierci u bolszewików.

Oficerowie mają niezmiernie małe pouvojr nad żołnierzem.

Jedynie w czasie bitwy. Poza nią nie mają żadnego wpływu na karność w wojsku. Nie mogą np. zakazać rabunku i mordowania ludności cywilnej. Leży to już w zakresie władzy komisarzy, ci jednak, ze względu na własną kieszeń, coraz bardziej wypychają rubiami (carskimi ocywiście), nie przeszkadzając temu bynajmniej.

Nienawiść chłopów rosyjskich do sowietów jest gruntowna.

Całą duszą nienawidzą władzy, odbierającej zło-

Reveil du lion.

O Warszawie słów parę.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej“).

Warszawa, w lipcu.

Ile stronnictw, związków, zrzeszeń — tyle plakatów na murach miasta. Lecz wszystkie dotychczasowe areny walki złączyły się w wielkie błonie, na którym odbyć się ma obrzymia rewolucja narodowej siły zbrojnej i wspólne ćwiczenia w jednolitej woli.

Tłumy stoją przed plakatami i wbiłają gorące oczy w szeregi liter, w pułki słów, w armie zdań, które wszystkie wewnętrznie stanęły na baczności pod silną komendą: do broni!

Lecz nagle tłumy odwracają się od afiszów na odgłos żywych kroków. Idą idą ochotniczy! Nie dudni ulica pod naporem ich kroków, ale łgnie do młodych nóg, poddaje się miękko, sprężyste, byle nie zranić tych stóp, które czekają jeszcze marsze, marsze...

Warszawa ani rozpacza, ani wąpli, choć jakieś zbyt lotne wieści głoszą, że już, już wróg wchodzi w bramy. Te wieści są jak puch nieważki i żadnemu sercu nieszkodliwe. Chyba tchórzliwemu. Lecz takich serc nie wiele w Warszawie, gdyż pospieszyły już dawno z ewakuacją. Jeżeli więc mówi wam ktoś o panice w Warszawie —

nie wierzcie! Ulica żyje tu wprawdzie nienormalnie, ale może w dwójnasób tłumnie. W sklepach ruch, zwłaszcza w sklepach artykułów wojskowych. W farbiarniach farbują materiały tylko na jeden kolor — khaki. W kawiarniach i restauracjach natomiast pustawo. Zaczęło się to od pierwszego wiecu, od pierwszego werbulującego okrzyku i pierwszego pochodu. Zajadających i pijących patriotów wyganiano precz z lokalów, brano w środek pochodu, nie szczędząc dosadnych epitetów, wśród których słoweczka: „piecuch“, „zarłok“, „pierzynnierz“ — były najbardziej uprzejme.

Naogół biednym tym „piecuchom“ zatrąwa się życie. Idzie sobie taki jegomość dobrym warszawskim chodnikiem i patrzy prosto przed siebie, żeby nie widzieć tych ogłoszeń, odezw, kolorowych plakatów na murach. Aż tu z pod nóg jakoby wyrósł szereg słów, jak obrzymi czerwony bacz korali: „Do broni!“ — „Idź na front!“ Jak gdyby mu ziemia rozpląnęła pod stopami, jak gdyby ten szary codzienny brud rozwarł swe purpurowe serce i przemówił.

Na szybach kawiarni takie same wezwania obrzydają kawę z sacharyną, mdle mazagrany i — politykowanie. W rozważaniach bowiem pewnego gatunku panów przeważa temat polityczno-dyplomatyczny nad strategicznym. Lloyd George odmieniany jest we wszystkich trudnych gramatycznie przypadkach, a nawet w dziedzinie proletaryackiej, na Woli, zrusyfikowano jego an-

gło-saskie nazwisko na Lord Georgij. Otóż ten lord Georgij jest teraz znamiennym politycznym so-wiecko-angielskim aliażem o dźwięku dyssonansowym, przygłuszonym jednak dobrą, rytmiczną piosnką żołnierską, która często nawet nocą przebiega miastem i zdoła ku dworcom.

Utarał się tu teraz frazes: Warszawa się przebudziła! Nie jest to zwykłe przetarcie sennych, gnuśnych oczu, gdy leniwa ręka ciągnie za sznurki rolety dla wpuszczenia światła, ale istotne „Reveil du Bon“. Tak, Warszawa się przebudziła i niech to nie będzie dla niej ubliżającym, że ją przyrównano do Lwowa w owych dniach listopadowych 1918 r. To jedno jest mimo wszystko smutne, że przebudziła się dopiero dziś, gdy Polska na to czekała długo a nawet — przyznać trzeba — poczynała już wątplić w swoją stołecę. Dopiero dziś w Warszawie czuje się każdy — jak w Polsce. Dziś dopiero Warszawa nie tylko czuje się żołnierzem, ale mu ufa bezgranicznie. Dziś dopiero, patrząc na mapę i znacząc z boleścią ruchomą linie bojową, obywatel warszawski widzi Polskę sięgającą daleko poza rogatki mrokotwskie, a obrębną krwią wszystkich stanów.

Butne: nie damy się! Jest jedyną i istotną prawdą — nie tylko wiarą. A owo tak prawie zapomniane: jeszcze nie zginęła! ożywiło się nowym kolorem krwi i stało się w nas nie wspomnieniem, czy tradycją smętną, ale przekonaniem, jakby właśnie zdobyte.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Ludu Polski!

Lwów, 27. lipca.

Utrzymujemy następującą odezwę:

Ludu Polski! Od lat dziesiątek, w dniach sromotnej niewoli, uczono nas, że nie kto inny, tylko ty najbliższą będziesz podporą Zmartwychwstałej Polski.

Niema dziś w narodzie naszym nikogo, kto by w tę wielką nie wierzył prawdę.

Ale czy nie zachwiejesz tej wiary, jeżeli dziś, gdy Rzeczpospolita nasza w tak strasznym jest niebezpieczeństwie, okaziesz się obojętnym i opieczętanym na losy Ojczyzny twojej i nie pójdziesz jej bronić?

Ludu Polski! Państwo nasze chwili się tem, że jest, sumiennie powiedzieć to można, najdemokratyczniejszym na świecie, że nieszczęsny kraj nasz otrzymał wspaniałe miano Polski Ludowej.

Ale czyż miano to się utrzyma, jeśli czyhający na byt Rzeczypospolitej wróg nasz zawzięty, zatrumfuje nad nami tylko dlatego, że lud polski okazał się w walce tej obojętnym i opieczętanym na los swojej własnej Ojczyzny i w najcięższej godzinie bronić jej nie poszedł?

Ludu Polski! Mniejsz swój zagon ojczysty, nie szczędzisz trudu, aby go uprawić i obsiać, żarliwie prosisz Boga, aby mróz przedwczesny nie zwarzył ozimin, aby grad nie wyłknął dojrzewających kłosów, z radością witasz plon obfity i dziękujesz Niebu, iż twoja i dzieci twych żywicielka, ziemia, tak bujnie oplaciła twą pracę.

Ale czyż praca twoja nie pójdzie na marne, jeśli wróg straszliwy wtargnie w nasze dziedziny, w krwawym pochodzie strącając twoje kłoski, ze stajni ostatniego zabierze ci konia, z obory ostatnią uprowadzi krowę, a gdybyś przeciw temu choć najlżejszy stawiał opór, bez miłosierdzia zakłuje cię i twoich!

Ludu Polski! Od wschodu, od widowni niebezpiecznych tych wzmagań wojennych ciągną wioskami twymi najbliżniejsi bracia nasi, uchodźcy, smutną się smutnią z resztką uratowanego dobytku.

Czy widok ten nie budzi w sercu swoim gorącej łtoci a zarazem i obawy, że doła ta okrutna czeka i ciebie, twych ojców starych i matki twoje, twoje żony i twoje dzieci, jeżeli nie zerwiesz się do czynu i z bronią w ręku nie odeprzesz zbrojeckiego wroga od opłotków twego gospodarstwa, czy twej zagrody, od granic twojej Ojczyzny?

Ludu Polski! Sejm warszawski, który niemal cały składa się z posłów, wybranych przez ciebie takich samych, jak ty, rolników i robotników, doprowadził dzisiaj, w oczach twoich, do skutku dzieło wielkie, zapewniające możność pracy swobodnej na własnym kawale ziemi i zawisły od tej pracy dobrobyt całego Narodu Polskiego: uchwałę reformy rolnej.

A czyż z reformy tej będziesz korzystał; czyż najbliższy dzisiaj chłapiński lub komornik będzie niezależnym, zasobnym czuł się obywatelem, jeżeli obojętnością i opieczętałością dopuścisz do tego, że wróg, żyjący z mordu i grabieży, na cudze czyhający dobro, w twoje przedrze się obelście, w granice twojej Ojczyzny, zapamięł nad ludem polskim i losom jego rozporządzać będzie dowolnie?

Wróg unicestwi wielkopomne dzieło Sejmu twojego i na ziemi twojej zaprowadzi obce porządki, tak nieodpowiadające twojej naturze, twojemu ukochaniu, odziedziczonej po ojcach czy swoim wysiłkiem zdobytej i utrzymywanej własności! A jakże to są porządki, widzimy na jego własnym kraju. Szaleje tam głód, nędza i ciemnota; zamary wielkie ongi miasta; odłogiem najbogatsze leżą okolice, daremnie używane krwią, która potokami wsiąkała w nie i wsiąka dotychczas.

Ludu Polski! Niedawno temu walczyłeś w szeregach obcych, austriackich, pruskich i rosyjskich, za obcą walczyłeś sprawę, bo cię do tego zmuszano groźba więzienia, szubienicy czy kuli; nie miałeś możności oprzeć się temu, znosiłeś hańbę pacholka i poddańczość, z mniejszą lub większą pokorą cudzemu służyłeś panu, a jeżeli kiedy zaciskał zęby, to pokryjona.

A dzisiaj, kiedy testes wolny, kiedy przez swoich przedstawicieli, przez wybranych przez ciebie posłów, sam sobie stanowiąz i dyktujesz prawa, sam swoim rozporządzasz losami,

dzisiaj, kiedy widzisz, że grozi twój, składany Państwu, nie idzie do Wiednia, Berlina czy Petersburga na pożytek ludzi innej krwi, innej wiary, innego obyczaju, jeno na pożytek twój własny, na wznieszenie twoich szkół i kościołów, na odbudowę twych chat, obór i stodół, na urządzenie i na prawę twoich dróg i kolei, na kopanie twoich kanałów, na regulację twych rzek, aby wylewem nie nłweczyły twójgo dobytku, iżby korytami ich płynęły stałki na morza, wydławowane plonem twej pracy i za pracę tę z hojnosc do ciebie wracający złotem —

dzisiaj, kiedy najwysze, za łaską Boga, wypowiedziałeś, że ten podatek twój na polskiego idzie żołnierza, na wojsko, nie z ondzich złożone pułków, tylko z ciebie i twych synów, na armię, która ma bronić twej wsi, iżby spokojnie mógł żyć i pracować.

Dzisiaj, kiedy najwysze, za łaską Boga, użyśkałeś dobro, to jest wolność i niezależność i własną, przez własnych rządzoną Ojczyznę —

czyż dzisiaj miałbyś dopuścić do tego, aby to wszystkie cudowne dary nieba w tak nłkczemny utracić sposób?

A utracisz i staniesz się znowu ponowieranym sługą ludzi obcych i na pamięć swą ścigniesz kłatwę twych wnuków i prawnuków, jeżeli dzisiaj opuścisz Ojczyznę w jej potrzebie, jeżeli nie chwycisz za broń i nie pójdziesz zwyciężyć na wielki jej wroga!

Alę Ty.

Ludu Polski, odpędzisz od siebie obojętność i opieczętałość, nie dasz się uwieść kłamstwom, zbrodni-czym słowom wysłańców nieprzyjaciela, choćby tym wysłańcem jawnym czy skrytym, okazał się twój krewny lub sąsiad najbliższy, jeno szatana tego ubezładnisz sam bez wahania, chwycisz za broń i pójdziesz tam, gdzie krwawiąca się wzywa cię Ojczyzna.

Ludu Polski! W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że wróg zgodził się na rozejm, a w ślad za rozejmem ma nastąpić pokój. Ale aby ten pokój zawarty został nie na hańbę i stratę naszą, lecz na sławę naszą i nasz pożytek, potrzeba iżby poza plecami, układających się wysłańców Rzeczypospolitej stała armia, a armię taką jedynie ty ludu Polski stworzyć możesz i stworzysz.

Tak ci dopomóż Bóg!

Jeden z tych, którzy są z twojej krwi i kości.

Na Armię Ochotniczą: Oficer, podofic. i sily pom. Dow. miasta 546 Mk., Kazimrowicz Antoni 100 Mk., Strowski Maryan 100 Mk., Admin. „Trybuny Polskiej“ 3.616 Mk., Tabaczyński Franciszek na poczet opodatkowania się Korp. piekarzy 10.000 marek, Francos Michał 2.000 Mk., Malisz Tadeusz zebrane w Busku 15.161 Mk., Wróblewski i Zimny 200 Mk., Razem 31.722 marek.

Na cele Malopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej złożono w dalszym ciągu w gotówce: 1) inż. Stanisław Gieysztor 300 mk., 2) Paweł Dysiewicz 2.000 mk., 3) Komitet zbiórki w Tlumaczu 10.300 mk., 4) robotnicy cywilni warsztatów samochodowych Nr. 6. oraz filialny skład samochodów Nr. 6. Błonie 3 36.507 mk., 5) Mieczysław Zaleski 3.000 mk., 6) J. Eksc. ks. arcyb. dr. Józef Błeczewski 10.000 mk., 7) Dionizy Zahaczewski z Lubaszek 1.000 mk., 8) dr. Aleksander hr. Skarbek Fund. Legonu wsch. książ. wkładk. na 130.200 kor., i 2 paczki złota, 9) Krajowy Szpital powsz. we Lwowie 18.400 mk., 10) składki w Redakcji „Trybuny Polskiej“ 19.436 mk., 11) zbiórka w kościele katedr. we Lwowie 4.798*20 mk., 12) składka w par. rzym.-kat. Medyni 200 mk., 13) lista składek z Jaworowa 1.770 mk., 14) urzędnicy Puzappu 1.400 mk., 15) włościanie z Zubrzy 2.300 mk., 16) profesorowie wyższej szkoły lasowej 900 mk., 17) biuro verb. Tow. gimn. „Sokół“ i Nar. P. Reb. w Samborze 1.305 mk., 18) Nanowski Stefan z Równi pow. Lisko 5.000 mk., 19) pra-

cownicy warst. mamd. i obuwia ul. Marcina 30 15.500 mk., 20) dyrektorowie i urzęd. Polskiego Banku Przemysłowego 42.496 mk., S. Kompenda w drobnej monacie kor. 137*77, mk. 7, pół mk. niem. srebrem 45 fen., 10 centes.

W naturze: 1) K. Pastawski 1 koszula, 2) dr. Świątkowski 4 menażki z nakrywkami, 2 łyżki, 2 widelce, 2 noże i 1 szablę, 3) Terlecki Wiktor 7 noży i 10 widelców, 4) Horochówna Zenobia 1 szpada urzędniczą, 5) inż. Stanisław Gieysztor 1 parę sztylni skórzanych, 6) por. dr. Stefan Czartkowski 1 bluza, 1 parę spodni, 1 czapkę, 1 manierkę i 1 szablę, 7) firma Wagner i Lang 1 plecak, 1 chleb biał i wiele różnych podarunków dla żołnierzy, 8) Marya Demmerówna 6 tuzinów noży, 6 tuzinów widelców, 21 łyżek, 2 manierki, 9) P. Pełkan 1 bluza, 1 parę spodni i 1 płaszcz, 10) dr. Ostrowski 1 szablę artylerzycka, 1 pas główny, 1 taśmę niemiecką, 11) Cieplik St. 1 bagnet i 3 ładownice, 12) Bezusko 5 noży, 2 widelce, 1 łyżkę, 13) Bartkiewicz 1 chlebak, 1 łyżkę, 1 widelec, 1 fiolka, 2 pary owijaczy, 14) Stanisław Fiałkiewicz 1 parę butów, 1 nóż, 3 widelce, 1 szczotkę i 2 swiatery, 15) Świątkiewicz Marya 1 bransoletkę złota. — Dotychczas złożono ogółem marek 1.056.675*20. Dowództwo M. O. A. O. składa gorące podziękowanie ofiarodawcom.

Na rzecz Armii Ochotniczej złożyła Kasa zapomogowa „Przyjaźń“ kwotę 783 Mkp. oraz p. Cwynarówna z teje Kasy zapomogowej 4 kor. srebrem firma Bracia Mund kwotę 2.000 Mkp.

W Dowództwie miasta i placu złożyli dla żołnierza polskiego: Personal Tow. Singer & Comp. we Lwowie 60 Mk., Ignacy Hołyński dziekan z Luboru 1.584 Mkp., Tow. Pań Sw. Wincentego a Paulo i Sodalicya Pań w Kołomyi 1000 Mk. Razem 2.644 Mk. z poprzednimi 34.061 Mk. 50 fen.

Z DNIA.

ODCHODZĄCYM NA FRONT!

A gdy odejdziesz, bywaj zdrow,
Szczerze Cię żegna miasto Lwów,
Serdecznie gród pożegnał twój,
Z odwagą w sencu pójdziesz w bój.

A gdy odejdziesz: Prowadź Bóg!
Niech Cię pamięta dobrze wróg,
Pod swym sztandarem mężnie trwaj,
Bo na Cię patrzy cały kraj.

A gdy odejdziesz, wracaj zdrow,
By Cię twój gród zobaczył znów,
Pamiętaj, że w nim E. G. P.,
Dba szczerze o potrzeby twe.

KRONIKA.

„Chochlik“ Ludwikowski przeszedł się na ul. Teatyną 14. Tramwaje UL w kierunku Zamku. Codziennie przedstawienia od godziny 7:30 wieczorem, koniec o godz. 10-tej. 150!

Premiera w Teatrze artyst.-literac. („Casino de Paris“), ul. Rejtana 3. Wziki atrakcyjny program: arya, muzyka — recytacje — śpiewy — tańce. Farsa w jednym akcie: „Czarowne chwile“ i operetka w 1 akcie: „d golem niebem“, z udziałem całego zespołu. Początek o godz. 7:30 wiecz. Bilety w księgarni G. Seyfartha Akademicka 4.

Obarność kolejowców. Na cele plebiscytowe otrzymał Komitet Obrony kresów zachodnich od Komitetu Plebiscytowego kolejowców okręgu lwowskiego 606,288 marek 37 fen. na cele akcji plebiscytowej w Cieszynie. Gdyby plebiscyt w Cieszyńskiem nie odbył się, przeznaczony zostanie prawdopodobnie fundusz ten na fundację oświatową dla WKS. Cieszyński. Cześć kolejarzom za taki piękny przykład ofiarności!

Budowa Polskiej Floty Handlowej. „Bałtyk“, Polskie Towarzystwo Żegluga Morskiej i Rzeczej S. A. przystępuje w połowie sierpnia bież. r. do konstituującego Walnego Zebrania o którego terminie doniosła „Monitor“, oraz czasopisma krajowe.

Wyjaśnienia i porady
w sprawach ogłoszeń spełnia bezpłatnie w Admi-
nistracji, ul. Sokola 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem
bez przerwy.

POSADY I PRACE

Adwokat Dr. Fruchtermann w Katuszu, poszukuje natychmiast bardzo rutynowanego samodzielnie pracującego koncypianta pod korzystnymi warunkami. 3576

Handlowiec bławny poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Dobrą siłę“ w Adm. 3733

Buchaltera, buchalterki poszukuje konsum. Stow. rękodzielniczych, Rynek 29. 3738

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

4 lub 5 pokoi z kuchnią, poszukuje natychmiast, meble być z meblami. Zgłoszenia: Wronia, plac Maryański 1. 10. 3717

Poszukuję mieszkania o 3 pokojach i kuchni z komfortem. Położenie obojętne. Pośrednictwo wynagrodzone. Dr. Menkes, Zyblikiewicza 31. 3735

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kamienica dwupiętrowa, okolica parku Kilińskiego do sprzedania. Wiadomość: kancelarya notaryalna, ulica Jagiellońska 12. 3687

Motor benzynowy 6—8 HP, natychmiast do użytku — do sprzedania. Wiadomość: Instytut Technologiczny, Bourlarda 5. 3731

Wanny żelazne emalii, i z blachy cynkowej, piece miedziane kąpielowe ma na sprzedaż Zakład Instalacyjny A. Kaweckiego, Zielona 18. 3732

Ubranie marynarskie czarne, nowe, przedwojenne materiały do sprzedania. Wiadomość u krawca, ul. Marcka 1. 6. 3736

FILATELISTYKA

Marki pocztowe polskie, ukraińskie i zagraniczne kupuje w każdej ilości „Filatelista“, Lwów, ulica Kosciuszki 1. 8119

MALŻEŃSTWA

Wdowiec lat 36, Lwowiec, żyd, z rocznym synkiem, przystojny, o dobrych manierach, z majątkiem wartości 350.000 Mkp., z handlowo-akademickim wykształceniem, oczekuje się z posadą panna lub wdowa, której rodzina wyrobiłaby mu egzystencję. — Pośrednictwo miłe widziane. Pod „Zgłoszenie“ do Administr. „Gaz. Wieczornej“. 3737

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiłem dokument demobilizacyjny, który unieważnia. Franciszek Pięćciórak. 3734

ROZMAITE

Instytut kosmetyczny Dra Piłcockiego pl. Dąbrowskiego 1. I, usuwa elektrolyzą włosy, brodawki, blizny, zmarszczki, plamy, wargi, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 3289

2-ch pokoi

z kuchnią w śródmieściu poszukuję, ewentualnie zaopiekuję się takim lub większym mieszkaniem. — Zgłoszenia do Adm. „Gazety Wieczornej“ pod A. J. 3725

PIEGI
usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa
DRA STENZLA

BENIGNINA
Żądać tylko wyrobu apteki obwodowej w Koloymy. Do nabycia w aptekach i drogueryjach. — Główny Skład wysyłkowy we Lwowie, apteka Grobiewskiego, Hetmańska 8. Cena za duży słoik 30 Mkp. 3396

Kupko asbestowego, Papy, Gontów

i innych materiałów budowlanych dostarczą natychmiast

Horszowski i S-ka
Lwów, ul. Łyczakowska 1. 82. 3204

Konkurs.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje ni-
niejszym **KONKURS ZEWNETRZNY** na
pięć posad rewizorów targowych w cha-
rakterze podurzędników gminy.

Wymogi do uzyskania posady:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Nieskazitelna przeszłość.
4. Zwolnienie od służby wojskowej.
5. Świadcstwo odbytego kursu towaroznawstwa w Piżynacie miejskim.

Do posady tej przywiązane są pobory podurzędników analogiczne co do wysokości do poborów podurzędników państwowych.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie, a stabilizacja nastąpi po roku nienagannej i zadowolniającej służby.

Od stałych funkcjonariuszy gminy m. Lwowa, ubiegających się o te posady, wymaga się tylko dowodu ad 5. wymienionego, którzy mogą być przydzieleni prowizorycznie przez Prezydenta miasta na 1 rok do pełnienia funkcji rewizorów targowych z dotychczasowymi poborami a następnie stabilizowani na tej posadzie w charakterze podurzędników.

Podania należyte udokumentowane i ostemplowane należy wnieść do Biura Prezydium Magistratu w terminie do dnia 15-go sierpnia 1920 r. 3750

Chęciński.

L. M. 66229/20.

IV.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 r. Nr. 45 poz. 298, Magistrat wzywa mężczyzn urodzonych w roku 1895 narodowości polskiej, którzy służyli w armiach obcych względnie w wojsku lub w formacjach polskich, ażeby niezwłocznie a najdalej do dnia 29. lipca 1920 r. zgłosili się z dokumentami osobistymi w Departamencie IV. Magistratu Ratusz III. p. drzwi 1. 98 w godzinach urzędowych w celu zarejestrowania.

Uchylający się od niniejszym zarządzonej rejestracji zostaną w myśl § 5 austriackiej ustawy z dnia 28 czerwca 1890 nr. 137 dz. p. p. odstawieni do Sądu wojskowego w celu ukarania

Magistrat kr. st. m. Lwowa.

Lwów, 24 lipca 1920.

Neumann w. r.



TEPI
ROBACTWO

Karaluchy.

Kto raz na zawsze chce
wyzbyć się karaluchow,
niech kupi proszek

„MAOK“

w patent. rozpyl. Skutek
zagwarantowany i zdm-
niawiający. Sprzedają a-
pteki i drogueryi oraz
składy materiałów. 3354



PODPISUJCIE

POLSKA

POŻYCZKĘ

PAŃSTWOWĄ!

MIEJSKA ELEKTROWNIA we Lwowie

zwraca uwagę osobom wyjeżdżającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienie o tem pisemnie (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wólecka 1. 2) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenia prądu.

Wyjeżdżający

zawiadamiając elektrownię unikają temsamem obciążenia ich rachunków czynszem za miernik i należytością za zużycie prądu przez osoby niepowołane. W myśl bowiem warunków umowy

odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia pisemnego zawiadomienia.

Odbiorcy, którzy już opuścili Lwów, zechcą zawiadomienie nadesłać z miejsca swego pobytu.

Dyrekcya elektrowni
we Lwowie.

3696

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“
Drukarni Spółki druk. „Prasa“

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
ul. Sokola 4.

Zastępca redaktora nac. JERZY KONARSKI
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI